

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O TYM, ŻE FILOZOFOWIE PRZYPISYWALI KARANIU
PRZESTĘPSTW TRZY PRZYCZYNY ORAZ DLACZEGO
PLATON WSPOMNIAŁ O DWÓCH Z NICH, A NIE TRZECH
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 7,14
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* dotyczy filozofii karania. Antykwarysta rozważał, jakie są przyczyny stosowania kar, powołując się przy tym na swojego nauczyciela Taurusa, a także na platoński dialog „Gorgiasz”. Opisane ustalenia filozofów stanowią podstawę późniejszych teorii wypracowywanych na gruncie prawa karnego.

AULI GELLII NOCTES ATTICAE 7,14

POENIENDIS PECCATIS TRES ESSE RATIONES A PHILOSOPHIS
ATTRIBUTAS; ET QUAMOBREM PLATO DUARUM EX HIS MEMINERIT,
NON TRIUM

1. Poeniendis peccatis tres esse debere causas existimatum est. 2. Una est causa, quae Graece vel κόλασις vel νουθεσία dicitur, cum poena adhibetur castigandi atque emendandi gratia, ut is, qui fortuito deliquit, attentior fiat correctiorque. 3. Altera est, quam hi, qui vocabula ista curiosius diviserunt, τιμωρίαν appellant. Ea causa animadvertendi est, cum dignitas auctoritasque eius, in quem est peccatum, tuenda est, ne praetermissa animadversio contemptum eius pariat et honorem levet; idcircoque id ei vocabulum a conservatione honoris factum putant. 4. Tertia ratio vindicandi est, quae παράδειγμα a Graecis nominatur, cum poenitio propter exemplum necessaria est, ut ceteri a similibus peccatis, quae prohiberi publicitus interest, metu cognitae poenae deterreantur. Idcirco veteres quoque nostri „exempla” pro maximis gravissimisque poenis dicebant. Quando igitur aut spes magna est, ut is, qui peccavit, citra poenam ipse sese ultro corrigat, aut spes contra nulla est emendari eum posse et corrigi aut iacturam dignitatis, in quem peccatum est, metui non necessum est, aut non id peccatum est, cuius exemplum necessario metu sancendum sit: tum, quicquid ita delictum est, non sane dignum esse imponendae poenae studio visum est. 5. Has tris ulciscendi rationes et philosophi alii plurifariam et noster Taurus in primo *Commentariorum*, quos in *Gorgian* Platonis composuit, scriptas reliquit. 6. Plato autem ipse verbis apertis duas solas esse poeniendi causas dicit: unam, quam primo in loco propter corrigendum, alteram, quam in tertio propter exempli metum posuimus. 7. Verba haec sunt Platonis in *Gorgia*: Προσθήκει δὲ παντὶ τῷ ἐν τιμωρίᾳ ὄντι ὑπ’ ἄλλου ὁρθῶς τιμωρουμένῳ ἢ βελτίονι γίγνεσθαι καὶ οὐίνασθαι, ἢ παραδείγματι ἄλλοις γίγνεσθαι, ἵνα ἄλλοι οἱ ὀρώντες πάσχηοντα φοβούμενοι βελτίους γίγνωνται. 8. In hisce verbis facile intellegas τιμωρίαν Platonem dixisse, non ut supra scripsi quosdam dicere, sed ita ut promisce dici solet pro omni punishmente. 9. Anne autem quasi omnino parvam et contemptu dignam praeterierit poenae sumendae causam propter tuendam laesi hominis auctoritatem, an magis quasi ei, quam dicebat, rei non necessariam praetermiserit, cum de poenis non in vita neque inter homines, sed post vitae tempus capiendis scriberet, ego in medium relinquo.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 7,14

O TYM, ŻE FILOZOFOWIE PRZYPISYWALI KARANIU PRZESTĘPSTW TRZY PRZYCZYNY ORAZ DLACZEGO PLATON WSPOMNIAŁ O DWÓCH Z NICH, A NIE TRZECH

1. Uznano, że powinny istnieć trzy przyczyny karania przestępstw. 2. Jedną przyczyną jest ta, którą Grecy nazywają „karceniem” lub „upominaniem”, kiedy karę stosuje się w celu skarcenia lub poprawienia, aby ten, kto popełnił występki przypadkiem, był bardziej uważny i poprawny. 3. Druga jest nazywana „zadośćuczynieniem” przez tych, którzy te terminy bardzo starannie wyróżnili. Ta przyczyna [karania] pojawia się, gdy godność i powaga tego, któremu została wyrządzona krzywda, powinna być chroniona, aby, w przypadku odstąpienia od [wymierzenia] kary, nie zrodziła się pogarda dla niego i aby jego honor nie ucierpiał; stąd też uważa się, że termin ten został utworzony od zachowywania honoru. 4. Trzeci jest powód karania, który przez Greków jest nazywany „ostrzeżeniem”, kiedy kara jest konieczna dla przykładu, aby pozostali od podobnych przestępstw, których zakazywanie jest w interesie publicznym, byli odstraszeni bojaźnią przed zastosowaną karą. Dlatego też nasi przodkowie o największych i najcięższych karach mówili „przykłady”. Kiedy zatem istnieje albo wielka nadzieja na to, że ten, kto popełnił przestępstwo, bez kary sam się poprawi, albo przeciwnie, nie ma żadnej nadziei na to, że można go skorygować i poprawić, albo nie należy się bać naruszenia godności tego, przeciwko komu popełnione zostało przestępstwo, albo też nie jest to przestępstwo, które dla przykładu należy karać [wywołując] konieczny strach: wówczas, kiedy tak popełniono przestępstwo, nie wydaje się, aby godziło się nakładać karę. 5. Te trzy przyczyny karania [opisali] i inni filozofowie w wielu miejscach, i nasz Taurus w pierwszej księdze „Komentarzy”, które pozostawił napisane do „Gorgiasza” Platona. 6. Sam zaś Platon w otwartych słowach mówił, że są tylko dwie przyczyny karania: pierwsza ze względu na poprawę, którą wymieniliśmy na pierwszym miejscu, druga ze względu na strach przed karą, którą umieściliśmy na trzecim miejscu. 7. Takie są słowa Platona w „Gorgiaszu”: „Godzi się, aby każdy odbywający karę słusznie ukarany przez innego albo stawał się lepszy i na tym korzystał, albo stawał się przykładem dla innych, żeby oni, widząc, jak cierpi, ze strachu stawali

się lepsi". 8. Z tych słów łatwo zrozumiesz, że Platon używał słowa „zadośćuczynienie” nie tak, jak napisałem wyżej, że inni mówili, ale tak, jak powszechnie zwykło się mówić o każdej karze. 9. Czy jednak pominął przyczynę stosowania kary mającą na względzie ochronę godności pokrzywdzonego jako mało istotną i godną lekceważenia, czy raczej dlatego, że nie jej uwzględnił jako kwestii nieistotnej dla problemu, który omawiał, ponieważ pisał o karach [stosowanych] nie za życia i między ludźmi, ale po zakończeniu życia, to pozostawiam bez rozstrzygnięcia.

KOMENTARZ

Przedmiotem zainteresowania Aulusa Gelliusa w tym fragmencie *Nocy attyckich* były kwestie związane z powodami stosowania kar dla przestępców. Problem ten miał w starożytności wymiar filozoficzny i był tematem rozważań wielu myślicieli. Ich teorie stały się podwaliną nowożytnej nauki prawa karnego, a także stosunkowo młodych nauk, takich jak kryminologia – nauka o sprawcach przestępstw i wiktymologia – nauka o ofiarach. Ta ostatnia była przedmiotem wieloletnich badań prowadzonych przez Profesor Ewę Bieńkowską, która walczyła o prawa ofiar w Polsce i na świecie. Jej pamięci poświęcam ten tekst. W szczególności przytoczyć chciałabym zasłyszaną gdzieś anegdotę, przy okazji której nawiązać chciałam do etymologii terminu „wiktymologia”. Mówiłam o tej kwestii podczas poświęconej Pani Profesor konferencji połączonej z wręczeniem Jej pamiątkowej książki. Sama anegdota nie znalazła się jednak – ku rozczarowaniu Jubilatki – w wersji drukowanej książki. Teraz uzupełniam ten brak.

Studenci podczas wykładu szepczą między sobą na temat orientacji seksualnych. Jeden pyta: „Słuchaj, a co to jest poliamoria?” . Drugi na to: „To jest, jak ktoś ma więcej niż jedną relację intymną, przy czym wszystkie strony o tym wiedzą i się na to zgadzają”. Profesor usłyszał tę wymianę zdań i woła z katedry: „To jest obrzydliwe!” Student delikatnie protestuje, ale profesor jest oburzony. Student próbuje tłumaczyć, że takie czasy, swoboda... Na to profesor wybucha: „Jak ktoś śmiało połączyć grecki prefiks z łacińskim korzeniem?! Jak można tak kaleczyć języki klasyczne?! Nie! Nie! Nie!” Po dłuższej chwili dodaje: „Powinna być polierosia”.

Ten sam problem dotyczy terminu „wiktymologia” ukutego przez Benjamin Mendelsohna na wzór zbudowanego na takiej samej zasadzie słowa „kryminologia”. Mendelsohn wziął pod uwagę nie tyle znaczenie słowa *victima* w łacinie (gdzie używano go na oznaczenie ofiary składanej bóstwu), ile raczej zakres znaczeniowy angielskiego słowa *victim*. Przy tworzeniu terminów naukowych powinno się oczywiście unikać łączenia ze sobą cząstek słowotwórczych greckich i łacińskich, jeśli zatem *-logia*, to i początek powinien być grecki. Greckim terminem na doznanie przestępstwa był zwrot τὰ ἀδικὰ πάσχειν. Problem polega wobec tego na tym, że tworząc termin oznaczający „naukę o ofiarach przestępstw” tą drogą, doszlibyśmy do nazwy „patologia”, która ma już określone, zupełnie inne konotacje.

Aulus Gellius opisał w *Nocach attyckich* trzy przyczyny karania za przestępstwa, o których pisał jego nauczyciel Lucius Calvenus Taurus: kiedy karę stosuje się, by skarcić i poprawić przestępcę – prewencja szczególna; kiedy kara ma funkcję sprawiedliwościową; a także kiedy kara jest konieczna dla przykładu, aby inni nie popełniali przestępstw, czyli dla prewencji ogólnej. Gellius podkreślał, że kara, oprócz funkcji prewencyjnych, ma również znaczenie dla ofiary, której godność mogłaby zostać narażona na szwank. Wydaje się, że dotyczy to sytuacji, w których, w razie nieukarania sprawcy, ucierpiałby honor poszkodowanego. Jeśli na przykład ofiara została znieważona, odstąpienie od wymiaru kary dla sprawcy spowodowałoby, że w powszechnej świadomości utrwaliłoby się przekonanie o tym, że obelgi pod adresem ofiary były zasadne.

Gellius zauważył, że spośród tych przyczyn Platon wymienił jedynie dwie: prewencję szczególną i ogólną. Rozważania te znalazły się w dialogu „Gorgiasz” (Plat., *Gorg.* 525b). Sam Gellius zauważył, że ten brak mógł wynikać z tematyki dialogu, który dotyczył sądu po śmierci.

Warto bliżej opisać myśl platońską. Otóż w końcowej części „Gorgiasza” Sokrates przytacza opowieść (dla wielu mityczną, ale dla samego filozofa prawdziwą) o sędzie dusz. Najpierw opisuje sąd Kronosa, który nie był sprawiedliwy, ponieważ sędziowie dawali się zwieść pozorom, potem zaś sąd ustanowiony przez Zeusa. Na sędziów powołani zostali Minos, Ajakos i Radamantys, którzy sądzili nagie dusze, mogąc dojrzeć ich prawdziwe oblicze. Nakładane kary miały zbawienny wpływ na samych przestępców, poprawiając ich, jak i na pozostałych, którzy mogli

czерpać z nich przykład. Wydaje się zatem, że ostrożnie wyrażony przez Gelliusa pogląd o tym, że funkcja sprawiedliwościowa kary nie miała tu dla Platona znaczenia, jest w pełni uzasadniony.

Na koniec można jeszcze dodać, że trzech podziemni sędziowie rzeczywistości byli uznawani za wyjątkowo sprawiedliwych. Stosowne nawiązanie znalazło się nawet w dowcipie – *Philogelos* 109 (przekł. J. Łanowski): *Głupiec słyszał, że w Hadesie są sprawiedliwe sądy. Więc kiedy miał sprawę do sądu, powiesił się.*